

Bogdan Balcer

Na odsiecz starożytnym kopalniom krzemienia

Ochrona Zabytków 27/2 (105), 142-144

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sanych zabiegów konserwatorskich. Odsłoniły zresztą oryginał nie tylko w sensie dosłownym, ale i pozwoliły wejrzeć bliżej w sam sposób malowania: artysta budował kompozycję zestawiając, nie zaś wiążąc poszczególne woluminy postaci. Każda z nich posiada oddzielne założenia barwne, które nie oddziaływały wzajemnie na siebie ani refleksami, ani innymi powiązaniem kolorystycznymi, a współgrają na zasadzie kontrastów lub ne-

utralnych uzupełnień. Tak więc dominuje w kompozycji plastyka modelowania postaci, mimo całego bogactwa kolorów tego uroczystego zgromadzenia.

dr Bożena Steinborn
Muzeum Narodowe we Wrocławiu
mgr Stanisław Filipiak
PP Pracownie Konserwacji Zabytków
Oddział we Wrocławiu

A PAINTING BY JAN VAN BRONHORST REVEALED FROM BENEATH THE OVERPAINTINGS

The technological examinations of the seventeenth-century painting which was displayed in 1970 in the National Museum, Wrocław have shown that it was overpainted for several times. In the left lower corner of that painting, whose subject is the Vintage Feast, a figure of erot has been revealed. Basing on numerous analogies the authors of the present report attribute the painting in question to the Dutch painter, named Jan van Bronchorst (ca. 1603—1661). Such attri-

bution is, in the first line, suggested by the composition of some figures and also their positioning (positions of their heads, direction of sights and gestures of hands).

The most close analogies can be found in the painting titled "The Concert" by Bronchorst that is now kept in the museum at Brunswick.

BOGDAN BALCER

NA ODSIECZ STAROŻYTNYM KOPALNIOM KRZEMIENIA

W epoce kamienia i we wczesnej epoce brązu wielkim bogactwem naturalnym naszych ziem były złoża krzemienia, które występują głównie na południu Polski. Krzemień odgrywał ważną rolę jako surowiec do wyrobu podstawowych narzędzi pracy i broni. Początkowo zbierano go tylko z powierzchni, ale już w górnym paleolicie, 20 000 lat temu, powstały na terenie Polski pierwsze odkrywkowe kopalnie krzemienia, a w neolicie, przed ponad 5000 lat, kopalnie podziemne. Rozwój górnictwa krzemienia trwał nieprzerwanie do wczesnej epoki brązu i zakończył się przed około 3500 laty, kiedy to metal został wprowadzony do powszechnej produkcji narzędzi i naturalną koleją rzeczy uczynił krzemień surowcem mało użytecznym.

W długim okresie ożywionej eksploatacji krzemienia istniały na naszych ziemiach dwa główne regiony starożytnego górnictwa. Pierwszy rozciąga się w paśmie długości około 100 km na północ i wschód od Gór Świętokrzyskich w województwie kieleckim, kończąc się w zachodniej części województwa lubelskiego. Wydobywano tam różne rodzaje krzemienia, występujące w mezozoicznych, jurajskich i kre-

dowych skałach wapiennych. W zachodniej części tego pasma, na północnych stokach Gór Świętokrzyskich, gdzie eksploatowano krzemień czekoladowy (zwany tak od charakterystycznego zabarwienia) znane są ślady 17 kopalń prehistorycznych. Leżą one w powiatach Radom, Szydłowiec i Starachowice. W okręgu północno-łysogórskim równocześnie z krzemieniem wydobywano hematyt, stosowany jako barwnik używany do pokrywania ciał w czasie uroczystości obrzędowych. We wschodniej części świętokrzyskiego regionu górnictwa odkryto osiem następnych kopalń: sześć w powiecie Opatów i dwie w powiecie Kraśnik. Wydobywano tam krzemień pasiasty, czekoladowy, ożarowski i świeciechowski.

Drugi region prehistorycznego górnictwa krzemienia — to Jura Krakowska-Częstochowska, skąd pochodzą różne odmiany krzemienia jurajskiego. Znamy stamtąd dwie kopalnie neolityczne, lecz wiele czeka jeszcze na odkrycie.

Kopalnie krzemienia były jednocześnie centrami wstępnej produkcji krzemieniarskiej,

gdyż surowiec przetwarzano bezpośrednio po wydobyciu. Celem produkcji było przygotowanie półsurowca i półwytworów, z których wytwarzano narzędzia pracy i walki.

Materiały z kopalń krzemienia są bezcennym źródłem do badań zagadnień techniczno-organizacyjnych i gospodarczo-społecznych związanych z rozwojem społeczeństw zamieszkujących nasze ziemie. Zasięg oddziaływania ośrodków eksploatacji i produkcji krzemieniarskiej przekraczał znacznie dzisiejsze granice naszego kraju. Znajdowane daleko od miejsca wydobywania wyroby krzemienne z surowców świętokrzyskich i podkrakowskich dowodzą ożywionych kontaktów i związków łączących plemiona zamieszkujące terytoria Europy Środkowej.

Według oceny naukowej ogromna koncentracja śladów starożytnego górnictwa w naszym kraju jest wyjątkowym zjawiskiem w prehistorii światowej.

Na zabytkową wartość kopalń krzemienia składają się trzy podstawowe elementy: 1) ślady wyrobisk górniczych występujące pod powierzchnią ziemi, 2) krajobraz nakopalniany, który tworzą powierzchniowe usypiska płonej skały wydobytej przy eksploatacji i zagłębienia pozostałe po szybach, 3) ślady produkcji nakopalnianej i obozowisk górników, czytelne w postaci skupisk odpadków krzemienianych i przedmiotów codziennego użytku, występujących w powierzchniowych warstwach ziemi.

Wszystkie te elementy podlegają w miarę upływu czasu stopniowemu niszczeniu wskutek oddziaływania czynników przyrodniczych. Proces ten szczególnie w ostatnich czasach uległ gwałtownemu przyspieszeniu w warunkach rozwoju rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego.

Prawdziwą perłą wśród polskich, a nawet europejskich obiektów tego typu, jest kopalnia w Krzemionkach (powiat Opatów). Przetrwiała ona do początków XX wieku w stanie nienaruszonym, gdyż teren pokrywał las. Następnie proces niszczenia tego obiektu w wyniku gospodarki rolniczej i rabunkowej eksploatacji wapienia został w porę zahamowany. Cały teren kopalni stopniowo, w okresie 50 lat od jej odkrycia, wykupiono z rąk prywatnych i utworzono rezerwat o powierzchni 400 ha. Wprawdzie plany odpowiedniego zagospodarowania rezerwatu nie zostały jeszcze zrealizowane, lecz kopalnia jest zabezpieczona przed niszczeniem.

Katastrofalnie natomiast przedstawia się stan dwudziestu kilku innych kopalń znanych z terenu Polski. Leżą one z reguły na wyżynnych terenach pagórkowatych, na stokach wzniesień, gdzie uprawa roli wzmogła proces erozji i denudacji zboczy, związany z przemieszczaniem się

w kierunku dolin górnych warstw podłoża wraz z zawartością zabytkową. Pierwotny krajobraz nakopalniany przestaje istnieć. Inwentarze pracowni są rozwlekane po powierzchni. Znaleźć tam można miliony wytworów zabytkowych w postaci odpadków produkcyjnych i narzędzi. Wydobyte przez orkę krzemienie, których liczba wynosi po kilkadziesiąt okazów na 1 m², utrudniają uprawę roli. Duże okazy w rodzaju rdzeni do wyrobu półsurowca i zaczątkowych form siekier są w pierwszej kolejności zbierane przez rolników i usuwane z pól. Podczas badań kopalni w Świeciechowie (powiat Kraśnik) przekonałem się, że z 2—3-hektarowego pola po przeprowadzeniu głębszej orki usuwa się po kilka wozów krzemieni. Są one wywożone na grząski taras zalewowy Wisły, gdzie służą do umacniania dróg i zasypywania dołów. Duża liczba krzemieni na polu jest w Świeciechowie uznana przez rolników za miarę niegospodarności. Na terenach innych kopalń można zaobserwować ogromne usypiska krzemieni usuniętych z pól górniczych. Rosną one z roku na rok, a można wśród nich znaleźć mnóstwo interesujących form zabytkowych, wyrwanych ze swoich zespołów i pozbawionych pełnej wartości naukowej.

Tak dokonuje się na naszych oczach zagłada wielu kopalń. W publikacji dotyczącej badań prowadzonych w okręgu północno-tysogórskim doc. dr R. Schild gorąco apelował już do władz konserwatorskich o zainteresowanie się tym problemem. Skoro stać nas było na wykupienie z wielkim rozmachem 400 ha ziemi dla ratowania jednej tylko kopalni krzemionkowskiej, można by również powykupować choćby niewielkie, wytypowane przez specjalistów partie innych kopalń. Wyobraźmy sobie, że 10% powierzchni rezerwatu krzemionkowskiego, tzn. 40 ha, to dwuhektarowe fragmenty terenu dwudziestu innych kopalń. Mogłyby one przetrwąć w obecnym stanie jako rodzaj próbek do badań dla nas i przyszłych pokoleń. Natomiast zagłada kopalń prehistorycznych będzie poczytywana jako niewybaczalny błąd tym, którzy nie umieli dziś temu zapobiec.

Kopalnie leżą na ogół na terenach mało urodzajnych, z natury bardzo kamienistych. Wyłączenie spod uprawy niewielkiej części tych terenów nie stanowiłoby żadnego uszczerbku dla gospodarki rolniczej. Korzyścią byłoby natomiast uratowanie od ostatecznej zagłady dowodów wysokiego poziomu techniki, organizacji procesów eksploatacji i produkcji, jaki cechował społeczność epoki kamienia i wczesnej epoki brązu, zamieszkujące nasze ziemie przed tysiącami lat.

dr Bogdan Balcer
Instytut Historii Kultury
Materialnej
PAN Warszawa



1. Krzemionki Opatowskie, wewnątrz kopalni krzemienia sprzed 5000 lat — obiekt wyjątkowy w skali światowej
1. Krzemionki Opatowskie, internal view of a flint pit dating from 5000 years ago — this pit constitutes an internationally unique object of its kind

(fot. T. Biniewski)

TO THE RESCUE OF PRE-HISTORIC FLINT PITS

After giving a short history of flint pits within the territory of Poland of whom those oldest may be dated as far back as some 20 000 years ago the author described the state of preservation of these pits, ditches and areas in which were manufactured the flint implements stating that they disappear as a consequence of extensive deep ploughings. As a quite rare exception can be quoted here the flint pit at Krze-

mionki Opatowskie that has been subjected to strict protection.

Concluding his considerations the author advanced a proposal that all traces of pre-historic mining be carefully safeguarded for the future generations through purchasing of soils and forming of archaeological sites.